Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWO-RADYKALNE

Nr. 24 (50). Warszawa, 14 czerwca 1937 roku Rok II.

Cukier krzepi... Izraela

tajniki „królestwa" rodziny Przeworskich

W cyklu rewelacyjnych artykułów „Falanga" wydobyła na światło dzienne potężne wpływy żydowskiego kapitału w naszym życiu gospodarczym. Przeszliśmy przez banki, przez instytucje ubezpieczeniowe, przez przemysł cementowy. Wszędzie czerniały chałaty, wszędzie, na najwyższych stanowiskach tkwiły żydowskie rekiny, zbijając na Polsce tysiące i setki tysięcy złotych. Roiło się od Sachsów, od Fajansów, od Landau, od Holenderskich... Ta zgraja żydowskich bankierów i kapitalistów — to dziś panowie i dyktatorzy naszego gospodarstwa. Oni decydują, oni rozkazują, bo oni mają pieniądze, bo oni mają stosunki, bo z nimi się liczą w Warszawie i Wiedniu i w Paryżu i w Londynie...

Idźmy teraz dalej, pokażmy żydowskie szpony, dierżące mocno cukrownictwo w Polsce...

1) Cukrownia **Babino-Tomachowska** (zarząd: Warszawa, Jasna 8. Kapitał zakł. 840.000 zł.) W zarządzie: **Karol Sachs** (prezes), **Henryk Aszkenazy**, Roman hr. Potocki. Dyrektorowie: **Karol Sachs, Eliasz Sachs.**

2) **Cukrownie i rafinerie „Borowiczki"** (Kapitał zakł. 4000000 zł.) W radzie nadzorczej: **Natan Golodetz, Michał Golodetz.**

3) Cukrownia **„Chełmica"** (zarząd: Warzszawa. Trębacka 4. Kapitał zakł. 2500000 zł.) Zarząd: **Gustaw Birnsztajn, Eliasz Leszczyński, Naum Rabinowicz, Rafał Szereszewski, Michał Szereszewski.**

4) Częstocickie Tow. Fabryk Cukru (Warszawa, Kredytowa 6 „Kapitał zakł. 4800000 zł.) W zarządzie: **Leopold Wellisz, Szymon Karski, Karol Epsztajn, Alfred Luxemburg.**

5) **Towarzystwo Cukrowni i Rafinerii „Gosławice"** (Zarząd Warszawa, Trębacka 15. Kapitał zakł. 5100.000 zł.) W radzie nadzorczej: **Alfred Przeworski, Tadeusz Przeworski, Józef Landau, Stefan Iwańczyk, Maurycy Przeworski.**

6) **Cukrownia i rafineria „Irena" w Łyszkowicach** (zarząd: Warszawa, Mazowiecka 5. Kapitał zakł. 2000000 zł.) **Józef Rozenberg, Henryk Rozenberg.**

7) **Fabryki cukru „Józefów"** (zarząd: Warszawa, Trębacka 15. Kapitł zakł. 4860000 zł.) Zarząd: **Maurycy Przeworski, Jerzy Przeworski, Roman Przeworski, Józef Landau, Alfred Przeworski, Tadeusz Przeworski.**

8) **Towarzystwo Cukrowni „Krasiniec"** (zarząd: Warszawa, Krak Przedm. 7. kapitał zakł. 2160000 zł.). Przes zarządu: **Andrzej Rotwand.**

Cukrownie **„Łubna i Szreniawa"** (zarząd W-wa, Jasna 8. Kap. zakł. 1500000 zł.). W zarządzie: Aleksander margrabia Wielopolski, **Karol Sachs.**

10) **Cukrownie „Mała Wieś"** (zarząd: Warszawa, Trębacka 4. Kapitał zakł. 3.450000 zł.). Zarząd: **Gustaw Birensztajn, Leon Friedenberg, Józef Goldberg, Eliasz Leszczyński, Naum Rabinowicz, Michał Szereszewski, Rafał Szereszewski.**

11) **Towarzystwo fabryki cukru „Michałów"** (Zarząd: Warszawa, Trębacka 15. Kapitał zakł. 1848000 zł.) Zarząd: **Maurycy Przeworski, Jerzy Przeworski, Roman Przeworski, Alfred Przeworski, Józef Przeworski, Józef Landau, Michał Berson.**

12 **Cukrownia „Młynów"** zarząd: Warszawa, Trębacka 15. Kapitał zakł. 1200000 zł.). Zarząd: **Maurycy Przeworski, Roman Przeworski, Józef Landau.**

13) **Towarzystwo Akc. Cukrowni „Wieluń"** (Kapitał zakładowy 1.820.000 zł.) Zarząd: **Maurycy Przeworski, Roman Przeworski, Jerzy Przeworski, Wacław Fajans, Józef Landau.**

14) **„Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru" S-ka akc.** (Zarząd: Warszawa, Krak. Przedm. 7. Kapitał zakł. 14800000 zł.) Cukrownie: Dobrzelin, Izabelin, Ostrowy, Łanięta). W radzie nadzorczej: **Leopold Kronenberg, Edward Natanson.**

Komentarze zbyteczne!

Zasady Gospodarcze

„Programu Narodowo-Radykalnego"

Redakcja dwutygodnika „Ruch Gospodarczy" urządza dnia 15-go czerwca o godz. 19-ej w sali Polskiego Towarzystwa Higienicznego odczyt zbiorowy, na którym zostaną omówione zasady gospodarcze Programu Narodowo - Radykalnego, a w szczególności:

Zasady Programu Narodowo Radykalnego jako system ekonomiczny.

Zasady Programu Narodowo Radykalnego jako realizacja myśli chrześcijańskiej.

Zasady Programu Narodowo Radykalnego w walce z komunizmem.

Co przyniosą zasady Programu Narodowo Radykalnego rolnictwu, przemysłowi, wymianie i Światu Pracy.

Przemawiać będę między innymi: **Tadeusz Lipkowski, Stanisław Cimoszyński, Marian Reutt, Maria Rzętkowska-Staniszkis.**

Zaproszenia otrzymać można w lokalu „Ruchu Gospodarczego", Krakowskie - Przedmieście 39 m. 1, codziennie g. 19 — 20.

Echa zamachu na Z. N. P.

w prasie zagranicznej

Wielki dziennik wiedeński „Neues Wiener Tageblatt" z dnia 28 maja drukuje na pierwszej stronie obszerną korespondencję z Warszawy, poświęconą sprawie zamachu bombowego na dom Zw. Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 1.

Dziennik austriacki opisuje szczegóły zamachu, znane naszym czytelnikom z poprzedniego numeru „Falangi" i podkreśla, że zamachu dokonali **młodzi polscy nacjonaliści**, co — jak pisze „Neues Wiener Tageblatt" — **dowodzi wzmożenia walki, wydanej przez młody ruch narodowy prądom bezbożniczym i komunizującym w Polsce.**

W nocy dnia 10 na 11 b. m. policja polityczna przeprowadziła szczegółową rewizję w lokalu redakcji i administracji „Falangi". Rewizja nie dała żadnych rezultatów. tej samej nocy zostali aresztowani: redaktor odpowiedzialny „Falangi" kol. Jan Jezierski i kol. Cezary Żyromski. Obu przewieziono do aresztu Urzędu Śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej.

No, więc poco?

„ABC" bardzo zawstydziło się podaną przez „Falangę" wiadomością o konszachtach p. Wojciecha Zaleskiego z sanacyjnym „Klubem 11 listopada". W numerze z dn. 2 b. m. znajdujemy nieudolną próbę „odżegnywania się" od wspomnianego „Klubu" „od śmierci Wojciecha Stpiczyńskiego — czytamy — klub wykazywał niewielką aktywność, a od czasu pożegnania p. Zdzisława Grabskiego, który nim leaderował głucho było zupełnie o listopadowcach".

No bardzo pięknie, ale w takim razie poco w tym „mało aktywnym" klubie redaktor „ABC" wygłasza referaty?

Przez przełom narodowy — do Wielkiej Polski: do przełomu narodowego — przez wolę i ofiarę młodego pokolenia.

„Łbami Polskimi będziemy miasto brukować"

W sądzie Okręgowym w Warszawie zakończył się proces Judki Chaskielewicza zabójcy ś. p. Bujaka, wachmistrza 7-go pułku ułanów. Przewód sądowy rzucił niezwykle ciekawe światło na stosunek żydów do wojska, jak również na akcję komunistyczną żydów. Cały szereg świadków, żołnierzy 7-go pułku ułanów przytoczyło charakterystyczne powiedzenia żołnierzy żydów, w rodzaju: Jeszcze będziemy wami rządzić". „Łbami polskimi będziemy miasto brukować" i t. p.

W mieście panowała atmosfera wroga w stosunku do wojska. Było to dziełem agitacji komunistycznej.

Prokurator podkreśla, że miasteczko Kałuszyn, z którego pochodził Chaskielewicz jest całkowicie skomunizowane. W r. 1920 wojska bolszewickie były witane czerwonymi sztandarami przez ludność żydowską. Morderstwo na osobie polskiego ułana nie było aktem szaleńca, jak to próbowała wmówić obrona, ale wynikiem spisku żydowsko - komunistycznego. Była to zemsta skomunizowanego żydostwa. Fakty te są niezwykle charakterystyczne. Proces Chaskielewicza odsłonił nieco kulisy kreciej roboty żydostwa i komunistów.

Prokurator w ostatniej mowie tak scharakteryzował środowisko Chaskielewicza: Powiedzieć „ghetto" — mało! Powiedzieć obcy element" — mało! To jest w ogóle element niczym z Polską nie związany!"

Sąd skazał Chaskielewicza na karę śmierci.

Oto jest Marksizm

Donoszą z Tallina, że podczas postoju pancernika sowieckiego „Marat" na wodach Estonii, marynarze sowieccy kupowali masowo artykuły pierwszej potrzeby, jak buty, ubrania, bieliznę i inne przedmioty codziennego użytku, których dotkliwie brak daje się odczuwać w Związku Sowieckim. Marynarze sowieccy znajdowali się pod kontrolą podoficerów, którzy nie pozwalali na rozmowy z ludnością i czuwali nad tym, aby rozmowy w sklepach ograniczały się do krótkich zwrotów dotyczących towaru.

Przypominamy, że gdy przed dwoma laty kilka krążowników sowieckich zawinęło do Gdyni, wszystkie sklepy gdyńskie zostały natychmiast ogołocone z artykułów pierwszej potrzeby, które wykupili zgłodniali marynarze bolszewiccy.

Z więzień i sądów

W więzieniu przy ul. Dzielnej t. zw. „Pawiaku" przebywa od 29 kwietnia r. b student medycyny Uniwersytetu J. P. Tad. Biernacki. Został on aresztowany w związku z głośnym zamachem bombowym na redakcję żydowskiego „Naszego Przeglądu" w dniu 29 kwietnia.

Dnia 6 b. m. w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces adw. Witolda Rościszewskiego, oskarżonego o przynależność do nielegalnego Obozu Narodowo-Radykalnego.

9 b. m. zapadł wyrok uniewiniający kol. Rościszewskiego

Światowa wystawa czy światowa kompromitacja?

Przed kilkoma miesiącami żydowski wódz Frontu ludowego we Francji Leon Blum oświadczył, że Międzynarodowa Wystawa w Paryżu będzie konkretnym wyrazem siły twórczej francuskiego fołksfrontu. Otwarcie jej nastąpi w dn. 1-go maja, aby połączyć razem klasowe święto socjalizmu z naocznym wysiłkiem twórczym proletariatu.

Zdawaćby się mogło, że po tych napuszonych i krzykliwych zapowiedziach fołksfront francuski będzie mógł istotnie zaprezentować jakiś konkretny twórczy wysiłek godny uwagi.

Tymczasem, co się okazało. Oto wystawy nie można było otworzyć w dn. 1 Maja, jak to szumnie zapowiadał Leon Blum, ponieważ, ani jeden pawilon nie był wykończony, a niektóre pawilony były całkowicie jeszcze w stanie budowy. Szumna zapowiedź skończyła się kompromitacją. Ostatecznie uroczyste otwarcie nastąpiło w dn. 24-go maja. I tym razem fołksfront nie miał się czym pochwalić, bo na kilkaset pawilonów gotowe są tylko cztery: niemiecki, włoski, sowiecki, belgijski.

Gdzie jest przyczyna tej całkowitej kompromitacji? Przede wszystkim leży ona w zanarchizowaniu francuskich mas robotniczych. Nieustanne strajki, psucie już wybudowanych urządzeń, próżniactwo, brak jakiegokolwiek ideowego, czy moralnego nastawienia do pracy oto rezultaty propagandy żydowsko - socjalistycznej.

Niemcy, Włochy i Belgia ukończyły swoje pawilony, jedynie dzięki temu, że sprowadzili swoich własnych robotników. Zdemoralizowany robotnik francuski nie nadawał się wcale do pracy.

Jest to niezwykle charakterystyczne. Tam, gdzie zdobywa wpływy żydowsko - socjalistyczna międzynarodówka, tam w szeregi robotnicze wkrada się anarchia, bezład, krach moralnego poczucia obowiązku i ideowego stosunku do własnej pracy.

Wystawa paryska stała się wyrazem destrukcyjnej, demoralizacyjnej siły fołksfrontu.

Masoneria zdejmuje maskę

W ubiegłym tygodniu odbył się w Lyonie zjazd delegatów Rotary Clubów. Na zjeździe był obecny generalny protektor tej organizacji prezydent Francji Lebrun. W przemówieniu swoim specjalnie podkreślił on fakt, że linia ideowa i polityczna Rotary - Clubów jest całkowicie zgodna z linią polityczną „III-ej Republiki". Oświadczenie to określa dobitnie charakter i rolę Rotary - Clubów. Wiemy, że linia polityczna III-ej Republiki została wytyczona przez masonerię francuską. Gabinety francuskie zawsze były ekpozyturą lóż masońskich. Przemówienie prez. Lebrun jest więc tylko oficjalnym przypieczętowaniem akcji Rotary, - Clubów. Rotary - Cluby zostały założone przez członka masonerii, adwokata z Chicago, a celem ich jest organizowanie wpływów masonerii w sferach zawodowych, podobnie, jak zadaniem „Ligi obrony Praw Człowieka" jest organizowanie tych wpływów w ośrodkach kulturalnych.

Pouczające aresztowania

„Odrodzenie"—Legion młodych—komuna...

W Wilnie aresztowano Henryka Dembińskiego, wydawcę zamkniętego w ubiegłym roku pisma „Poprostu, Jerzego Putramenta, Stefana Jędrychowskiego i Wł. Borysiewicza. Wszyscy czterej stoją pod zarzutem działalności komunistycznej. Ciekawe jest, że główny aresztowany Henryk Dembiński był seniorem akademickiej organizacji katolickiej „Odrodzenie", a następnie jednym z przywódców młodej sanacji. Również drugi aresztowany Stefan Jędrychowski był działaczem „Legionu Młodych". Oto więc prosta droga: od Legionu Młodych—do komuny.

Sprawa Dembińskiego winna być również poważnym ostrzeżeniem dla „Odrodzenia", które uprawiało walkę z nacjonalizmem oddzielało katolicyzm od idei narodowej, a w rezultacie wytworzyło jałową atmosferę, w której wylągł się zwykły komunista.

Marksizm zwycięża w... Luksemburgu

„Robotnik" z dnia 8 b .m. zamieszcza pod wielomówiącym tytułem: „Sukces socjalistów w Księstwie Luksemburg" następującą wiadomość:

W Luksemburgu w niedzielnych wyborach 46 procent wyborców wypowiedziało się za ustawą o porządku publicznym przewidującą rozwiązanie Partii Komunistycznej, 54 procent przeciwko.

W wyniku wyborów socjaliści zyskują 3 albo 4 mandaty, a liberałowie stracą dwa. Lista demokratyczn zdobyła 2 mandaty. — Stracili również katolicy.

Ileż optyzmizmu i nadziei w tej notatce! Socjalizm zwycięża! Socjaliści zdobywają wpływy! Poczekajmy jeszcze z rok, a usłyszymy od „Robotnika" o nowych niebywałych sukcesach marksistów w... księstwie Monaco.

Mały człowiek

4 b. m. odbył się we francuskim zamku Cande ślub b. króla Edwarda VIII, obecnego ks. Windsoru z jego kochanką, dwukrotną rozwódką p. Simpson. Zakończył się więc ostatni akt głośnej historii, która przez kilka tygodni wstrząsała Wielką Brytanią.

W historii Anglii ks. Windsoru pozostawi po sobie smutną pamięć słabego człowieka, który wyżej postawił amerykańską kochankę od honoru własnego narodu.

JUŻ CZAS

opłacić prenumeratę za III kwartał b. r.

Smierć zdobywcy Irunu

Gen. Mola, jeden z twórców i najzdolniejszych przywódców powstania narodowego w Hiszpanii zginął w katastrofie samolotowej. Katastrofa samolotowa spowodowana była przez wybuch bomby podłożonej przez zamachowca. Zamach na życie bohaterskiego generała, zdobywcy Irunu i St. Sebastian jest jeszcze jednym aktem w krwawym łańcuchu żydowsko - bolszewickiego terroru. Kiedy nie dano rady w walce otwartej, kiedy zawiodły próby przekupiania, skrytobójczy zamach osiągnął cel. Nie osłabi to jednak woli i zapału narodowych oddziałów hiszpańskich. Ludzi, którzy mają za sobą Alkazar, tysiące ofiar i cienie poległych: gen. Mola i Antonia de Riwery, nie złamie ani akcja Z. S. S. R, ani skrytobójcza robota żydo - komuny.

„Katolickie Państwo Polskiego Narodu poprowadzi przeciw komunizmowi i pangermanizmowi narody środkowej Europy"

„Zasady Programu Narodowo-Radykalnego"

Byle się „kochać”...

Jeśli w polityce stawia się pewien określony cel do osiągnięcia i jeśli cel ten uznaje się za słuszny, za bezwzględnie konieczny do zrealizowania, to zwykła, męska konsekwencja nakazuje robić wszystko, co do celu zbliża, a walczyć z tym wszystkim, co odeń oddala.

Jednak konsekwencja polityczna nie jest rzeczą łatwą. Bardzo często z właściwej drogi ściągają ludzi ułudne miraże, chęć zejścia na łatwiejszą, wygodniejszą ścieżkę, którą można rzekomo również dotrzeć do właściwego celu. Zjawisko to jest typowym dla społeczeństwa polskiego, politycznie bardzo jeszcze surowego i zapatrującego się na cele i metody polityki polskiej w sposób wysoce naiwny. Właściwa charakterowi polskiemu uczuciowość nie sprzyja utrzymywaniu narodu na jednej, konsekwentnej drodze politycznego postępowania. Wystarczy, że z prawa lub z lewa zabłyśnie jakiś miły, sympatyczny fajerwerk,

a już odzywa się polska, serdeczna uczuciowość, już ludzi ciągnie w jedną lub drugą stronę, już miejsce realnej myśli politycznej, zrozumienie istotnych celów i właściwych środków zajmuje miłe, nastrojowe wzruszenie i płynąca z niej pensjonarska naiwność w patrzeniu na sprawy najważniejsze..

Wielu Polaków zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że droga, po której trzeba obecnie iść, jest drogą Przełomu Narodowego, że bez tego wielkiego, potężnego wstrząsu nie wydobędziemy z narodu zasobu siły psychicznej, dostatecznie wielkiej dla urzeczywistnienia programu Wielkiej Polski, że zatym bez Przełomu nie będzie w Polsce prawdziwej jedności, bo jedność bez świadomości i realizowania wspólnego całemu narodowi, konkretnego programu jest lichą fikcją. A przecież wielu z tych, którzy program Przełomu Narodowego teoretycznie uznają, bardzo łatwo ściągnąć z właściwej drogi na manowce, gdzie pozostaje jedynie bezcelowe błądzenie. Wystarczy zakrzyknąć: „Kochajmy się“, „kupą, narodzie polski“, wystarczy błysnąć straszakiem „wojny domowej“, a już bractwo leci, jak zahypnotyzowane,

Ludzie tego typu są prawdziwą kłodą na drodze do Wielkiej Polski, ale ludzi tego typu jedno tylko może uleczyć, jedno tylko może dać wyraźną formę ich klajstrowatej, rozlazłej psychice — właśnie Przełom Narodowy.

Wojciech Kwasieborski

Katolicyzm nie jest obrońcą

burżuazji i kapitalizmu

W czerwcowym numerze miesięcznika O. O. Jezuitów „Wiara i Życie“ ukazał się artykuł redaktora tego pisma, ks. St. Wawryna T. J., omawiający ostatnią encyklikę Piusa XI, skierowaną przeciwko komunizmowi.

Ks. Wawryn podkreśla, że Kościół Katolicki nie jest — jak tego chcą kapitaliści — obrońcą ustroju kapitalistycznego, a, występując przeciwko komunizmowi, bynajmniej nie robi tego w imię obrony interesów kapitalizmu.

Ks. Wawryn zajmuje się zwłaszcza tymi krótkowzrocznymi katolikami,

„którzy potępiając ze względów moralnych hasła komunizmu, nie zajmują się bliżej i nie wzruszają losem proletariusza, który im ulega. Ci gdy widzą, że człowiek pogrążony w nędzy, człowiek bez pracy i widoków poprawy swego losu, idzie na lep bolszewickich haseł, zdają się doń mówić: człowieku, pamiętaj na zbawienie wieczne, porzuć bezbożny komunizm, nie buntuj się, znoś swój ciężki los cierpliwie. Słowo „cierpliwość“ wyraża wszystko, co mu mają do powiedzenia. Niechętnie rozpatrują przyczyny, składające się na ten smutny stan, może dlatego, aby przypadkiem nie być zmuszonym do przyznania jakiejś winy po własnej stronie lub nie stanąć wobec odpowiedzialności, od przyjęcia której było by niesposób się uchylić. Wolą publicznie umywać ręce. Nie myślą również o środkach zaradczych mających na celu poprawę bytu klas wydziedziczonych i biednych.

Inaczej postępuje Ojciec św. W jego stanowisku nie ma nic ze wspomnianej strategii klasowego strachu czy lewicowej demagogii. Jest ono dalekie od czysto negatywnych potępień czy wygodnego umywania rąk. Jeśli Pius XI potępia komunizm wraz z jego satanicznym bezbożnictwem, to nie czyni tego w imię liberalnych haseł czy burżuazyjnych interesów. Żadną miarą. Negatywne stanowisko wobec liberalizmu kapitalistycznego, jakie zajął już papież wyraźnie w „Quadragesimo Anno“, w ostatniej encyklice ulega jeszcze większemu zaostrzeniu. Sfery kapitalistyczne, określane w encyklice słowem „liberales“, uważa Ojciec św. za wielkiego winowajcę. One to bowiem — według słów encykliki — hołdując materialistycznemu na wskroś i niezgodnemu z etyką systemowi oraz postępując z robotnikiem w sposób krzywdzący często i niegodziwy, odstręczyły go od religii i moralności, a zarazem utorowały drogę komunizmowi, przygotowały grunt pod bezbożnictwo. Tak ciężkie oskarżenie pod adresem liberalizmu, któremu i dziś wielu katolików hołduje, także w Polsce, nigdy jeszcze nie padło ze strony Kościoła“.

Przed trzema laty

Dnia 15 czerwca mija trzecia rocznica tragicznej śmierci ś. p. min. Bronisława Pierackiego, poległego od kuli zamachowca.

Morderstwo ś. p. min Pierackiego poprzedziło zamknięcie Obozu Narodowo-Radykalnego i masowe aresztowania jego członków i kierowników. W ciągu pięciu dni, między 15-ym i 20-ym czerwca, w celach więzienia śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie, znalazło się kilkudziesięciu obozowców, m. in. prawie w całości kierownictwo ówczesnego Oddziału Akademickiego, a mianowicie: kierownik Oddziału kol. Bolesław Piasecki, oraz członkowie kierownictwa, kol. kol. Wojciech Kwasieborski, Jerzy Rutkowski, Jacek Rząd, Zygmunt Dziarmaga, Andrzej Świetlicki, Włodzimierz Sznarbachowski, Jerzy Hagmajer i inni.

Z pośród wyżej wymienionych kol. kol. Piasecki i Dziarmaga zostali wywiezieni dnia 6 lipca 1934 roku do obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej.

Bałamuctwa

W czerwcowym numerze „Nowego Ładu“ p. Jan Korolec zajmuje się t. zw. „Konsolidacją narodową.

„Proces konsolidowania się społeczeństwa polskiego w ostatnim miesiącu poczynił bardzo znaczne postępy. Przyjęto nazywać ten proces konsolidowaniem się społeczeństwa polskiego. Kto wie jednak, czy nie trafniejszym byłoby nazwanie go procesem tworzenia się obozu narodowego, wybiegającego poza poszczególne partie i ugrupowania. Coraz bardziej bowiem jasnym staje się dla społeczeństwa polskiego, że niestety od szergu lat nie posiadamy już w Polsce obozu narodowego w istotnym tego słowa znaczeniu, ale jedynie takie czy inne ugrupowania polityczne, wyznające ideologię narodową.

Naszym zdaniem, określenie odbywającego się w Polsce procesu powstawaniem obozu narodowego dlatego należy uznać za słuszniejsze, że pełne zjednoczenie narodu polskiego nastąpi dopiero po zwycięstwie tworzącego się obecnie obozu narodowego nad folksfrontem, kierowanym przez obce agentury, ale niestety liczącym jeszcze dziś w swych szeregach Polaków, sprowadzanych na manowce przez podstępne frazesy.“

P. Karolec i jego koledzy polityczni najzupełniej fałszywie pojmują „konsolidację“ narodową; im się zdaje, że jedność narodowa to to samo, co nasze stare, szlacheckie „pospolite ruszenie“. Bo właśnie dzisiaj tworzy się w Polsce „pospolite ruszenie“, to znaczy coraz szersze masy narodu zaczynają uznawać pewne, bardzo słuszne, ale bardzo ogólne postulaty polityczne przede wszystkim w zakresie kwestii żydowskiej. Ale te postulaty i hasła, to jeszcze nie prawdziwy program, zaś bez stanięcia właśnie na gruncie wyraźnego programu, pod jednym zdecydowanym kierownictwem niema mowy o rzeczywistej jedności.

P. Korolec wyznaje bardzo dziwny pogląd na charakter polskiego obozu narodowego. Uważa, że to „pospolite ruszenie“, to właśnie rzeczywisty obóz narodowy, który ma rozprawić się z folksfrontem. Obawiamy się, że ów „obóz narodowy“, którym entuzjazmuje się p. Korolec wyszedłby bardzo nieszczególnie z tej walki..

Walkę z folksfrontem rozegra Ruch Narodowo-Radykalny, silny jednością programu i jednością kierownictwa, nie zaś nieruchawe, ociężałe i niezdecydowane „pospolite ruszenie“, podniecające się patriotycznymi frazesami. I walka ta rozegra się w formie Przełomu Narodowego, potężnego wstrząsającego uderzenia, które zniszczy komunizm, żydostwo, masonerię i wszystkie czynniki, które tym wrogim siłom służą.

„Rewizyta“

Jak się dowiadujemy przedstawiciele korporacji „Arkonia“ zamierzają rewizytować marszałka Śmigłego - Rydza. W czasie rewizyty mają być również poruszone momenty polityczne, a mianowicie „Arkoni“ pragną przedstawić marszałkowi Śmigłemu dezyderaty w sprawie autonomii akademickiej i polityki ministerstwa W. R. i O. P.

Niewątpliwie owa rewizyta dostarczy prasie tematu do nowej „sensacji politycznej“, tak pożądanej w „sezonie ogórkowym“.

Szpiedzy i dezerterzy

rola żydów w armii polskiej

Istnieje, jak wiadomo organizacja pod nazwą „Związek Żydów Obrońców Ojczyzny". A nawet jej wielka liczebność wprawia w zdumienie największych entuzjastów wartości obywatelskich i... wojskowych żydów w Polsce.

A jak to było już nie ze Związkiem, ale z właściwą — obroną Polski przez żydów? Może tak parę cyfr i faktów?..

W roku 1920 na około 1.060 tys. zmobilizowanej armii polskiej było około 50 tys. żydów w jej szeregach. Jednak wobec groźnej sytuacji na froncie minister wojny, gen. Sosnkowski, widocznie niezbyt zachwycony bojową i moralną wartością tych „obrońców ojczyzny" — wydaje rozkaz, pozwalający żołnierzom narodowości żydowskiej wycofać się z frontu.

Chętnych „bohaterów" znalazło się sporo — zapełniły się nimi specjalne obozy koncentracyjne pod Jabłonną. Rozstrzygnęła losy wojny armia polska już bez domieszki żydowskiego bohaterstwa...

Jeszcze parę cyfr przykładowych. Na Śląsku zostało schwytanych w czasie wojny bolszewickiej 202 dezerterów z armii polskiej — w tym 193 żydów. Od służby wojskowej uchyliło się na terenie b. Królestwa 13 Polaków i 398 żydów. Wśród schwytanych szpiegów bolszewickich było 3 Polaków i 323 żydów. Zdaje się jednak, że obozy koncentracyjne dla żydów były dobrym wynalazkiem...

Zresztą w dalszym ciągu zasada nieprzeciążania Armii elementem żydowskim istnieje w praktyce. W r. 1927 ówczesny wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski stwierdza, że żydów w wojsku jest około 3%. W porównaniu z $10^2/_3$ ludności żydowskiej w Polsce to wcale spora różnica. Różnicę tę osiągają żydzi drogą tysiąca rodzajów genialnych oszustw poborowych, począwszy od fałszowania daty urodzenia a skończywszy na symulowanych chorobach i t. p. Inna sprawa, że armia polska nie ponosi zbyt wielkiej straty z tego powodu... Brat Ignacego Paderewskiego, wybitny wojskowy, ś. p. kpt. Stanisław Paderewski (poległ pod Krzywopłotami), wypowiedział zdanie, którego stuprocentową słuszność potwierdził rok 1920: „Nie wystawim sobie wojska polskiego, w którem co 10 szeregowiec (żyd) będzie siał panikę".

Element żydowski jest w wojsku szkodliwy, jako siejący panikę, wprowadzający demoralizację, jako zapas zdrajców, szpiegów i dezerterów. Żydzi — zresztą zgodnie z ich gorącym pragnieniem — **powinni być od służby wojskowej wykluczeni.**

A z drugiej strony nasuwa się logiczny wniosek z tego stanowiska. **Ludzie, którzy wszelkimi środkami uchylają się od spełnienia zasadniczego obowiązku obywatelskiego, jakim jest służba wojskowa, i których w interesie Państwa i Armii trzeba od tego obowiązku zwolnić — nie mogą też posiadać praw obywatelskich,** takich jak Polacy, nie wolno ich traktować na równi z pełnowartościowymi członkami Narodu — Obywatelami Państwa — oficerami i żołnierzami służby czynnej i rezerwy. I warto, żeby pewni ludzie zechcieli wreszcie zrozumieć tę jasną i logiczną prawdę.

Odebranie żydom praw obywateli polskich stanie się krokiem wstępnym do pełnej realizacji Programu Narodowo - Radykalnego w sprawie żydowskiej, w wyniku której **żydzi zostaną z Polski usunięci.**

Tadeusz Wojnar.

Pamiętajmy!

W czasie procesu Chaskielewicza powód cywilny adw. Wawrzyniak przypomniał szereg faktów, charakteryzujących zachowanie się żydów w czasie wojny z bolszewikami 1920 r.

„W Pińsku pod osłoną zmroku, z okien strzelano do żołnierzy, osaczono zdradziecko oddział porucznika Zameczka, uzbrojona banda żydów zaatakowała żołnierzy majora Łuczyńskiego. W Wilnie ludność żydowska zachowywała się wrogo, a atak na Lidę nie powiódł się, gdyż wojska natrafiły na bardzo silny opór żydów".

Marszałek Józef Piłsudski w liście do Paderewskiego pisał:

„Gdy na drugi dzień świąt (1919) przyjechałem do Wilna, widziałem całe miasto płaczące ze wzruszenia i radości. Gorzej było z żydami, którzy przy panowaniu bolszewickim byli warstwą rządzącą. Z wielkim trudem wstrzymałem pogrom, który wisiał po prostu w powietrzu, bo żydzi strzelali z okien i dachów, oraz zrzucali ręczne granaty".

Udział żydów we władzach Z. S. S. R.

Poniżej podajemy spis naczelnych sowieckich instytucji państwowych, **w których tkwią wyłącznie sami żydzi.** W nawiasach podajemy ilość stanowisk w danej instytucji. Zaznaczamy, że publikowane przez nas dane odnoszą się do roku 1933.

1) Centralna Komisja przy Partii Komunistycznej (11), 2) Komisja Kontroli Partii Komun. (27), 3) Komisja Kontroli przy Radzie Komisarzy Ludowych (23), 4) Komisariat ciężkiego przemysłu (20), 5) Komisariat lekkiego przemysłu (7), 6) Komisariat Sowchozów (8), 7) Komisariat rolnictwa (8), 8) Komisariat finansów (8), 9) Bank Państwa, 10) Komisariat handlu zagranicznego (23), 11) Urząd polityczny Czerwonej Armii (22), 12) Komisariat oświaty 13) Redakcje ważniejszych pism (13), 14) Centralna Rada Związku Wojujących Bezbożników (30),.

W tych wszystkich zatym instytucjach siedzą **tylko żydzi...**

Żydzi będą z Polski usunięci, a majątki ich odebrane drogą ustaw.

Usunięcie żydów z Polski będzie poprzedzone zwróceniem Nararodowi Polskiemu Jego dorobku przez całkowite wywłaszczenie żydów. Etapem pierwszym będzie bezwzględne odsunięcie żydostwa od życia polskiego. Planowe i radykalne usunięcie żydów z Polski — to ostatni etap polityki w sprawie żydowskiej.

Żydzi pozbawieni będą praw politycznych, prawa udziału we wszelkich polskich związkach społecznych, prawa służby w armii polskiej. Będą pozbawieni prawa udziału w przedsiębiorstwach polskich, prawa zatrudniania Polaków i prawa pracy u Polaków Szkoły polskie będą wolne od żydów, polskie życie kulturalne zostanie dla nich zamknięte.

Zasady te umożliwią Narodowi doczekanie się, w sposób najmniej kosztowny, chwili całkowitego wysiedlenia żydów z Polski.

Wystarczającym powodem do usunięcia żydów z naszego życia jest ich niezdolność do tworzenia Wielkości Polski.

Teza 13 „Zasad Programu Narodowo-Radykalnego"

NIE KUPUJ U ŻYDA!

Sojusznicy Chaskielewiczów

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy" atakuje ostro prasę narodową, która na marginesie procesu żyda Chaskielewicza, mordercy ś. p. Bujaka, wysuwa żądanie usunięcia żydów z armii polskiej. Socjalistyczne pismo gwałtownie stara się pomniejszyć i zbagatelizować prawdziwą rolę żydowstwa w armii, odsłoniętą przez przewód sądowy procesu Chaskielewicza. Fakty, ujawnione przez przewód Sądowy, jak komunizowanie armii przez żydów, szerzenie ducha antynarodowego, pacyfizmu, markieranctwo i stała, wroga postawa wobec armii i jej przełożonych, zmuszają do wyciągnięcia bezwzględnych konsekwencyj. Ale „Dziennik Ludowy" tego nie widzi. Przeciwnie, oto co jeszcze zapowiada:

„I dlatego też wojna taka (polsko—żydowska, przyp. red.) mimo wielkich chęci i starań podżegaczy — nie wybuchnie, staną jej bowiem na przeszkodzie wszystkie siły ludu pracującego, który widzi w Polsce ważniejsze zagadnienia od sprawy Chaskielewicza."

Socjalizm pragnie użyć siły ludu pracującego dla obrony żydostwa, dla osłony łajdackiej roboty żydów. Przynajmniej szczerze... Za plecami polskiego robotnika, otumanionego przez socjalizm ma prowadzić swobodnie krecią robotę — żyd, ma rozwijać się, bogacić — żyd. Nie jest to dla nas rewelacją. Obecny ruch maksistowski w Polsce służy jedynie do obrony interesów żydostwa. Robotnik ma być ślepym, posłusznym narzędziem w rękach żydowskich kapitalistów.

Na szczęście polskie masy robotnicze zrywają już pęta żydowskiego marksizmu i nie chcą iść dłużej na żydowskim pasku. W szeregach narodowo - radykalnych robotnik znajduje swoją właściwą postawę i ta siła zmiecie z powierzchni polskiego życia żydostwo i ich najemników.

Rewelacje „Nowego Ładu"

W ostatnim numerze „Nowego Ładu", miesięcznika „programowego" wydawanego przez ZMNR. (grupa A.B.C.) ukazał się rewelacyjny, wielki i zapewne dobrze opłacony artykuł p. t.: „Powstanie i rozwój przemysłu cukrowniczego w Polsce".

Dowiadujemy się tam m. inn. przełomowej prawdy, że „cukier jest znaną, wielce cenioną substancją" oraz że sam dyrektor Iwasiewicz orzekł, iż „cukier nie jest używką służącą do zaspakajania nałogów lub namiętności ludzkich" natomiast jest „wysoce pożytecznym pokarmem przeznaczonym dla wszystkich sfer społecznych".

Należy się cieszyć, że wydawcy „Nowego Ładu" wkroczyli nareszcie na drogę zasadniczej twórczości programowej.

„Armia — pierwszym szeregiem zbrojnego Narodu"

„Zasady Programu Narodowo Radykalnego"

Francuski Fołksfront

handluje polskimi emigrantami

Polscy emigranci we Francji są w dużej części pod wpływami komunistów. Nie można się temu dziwić: człowiek wykolejony, wyrwany z własnej ojczyzny, wyzyskiwany przez bezwzględnego kapitalistę, który widzi w nim jedynie siłę roboczą, idzie za czerwonymi agitatorami. To jednak, co działo się po wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, przebrało miarę i wywołało oburzenie wszystkich Polaków. Zaczęto werbować emigrantów do czerwonej armii. Z ciemnych podziemi kopalń, gdzie oddawali swój pot i trud żydowskim kapitalistom, poszli w ogień, by oddać swą krew za tych samych ludzi. Parę wieków wstecz żydzi, jako handlarze ludzi, sprzedawali słowian awanturnikom hiszpańskim. Dziś jest to samo. Oficerem, komisarzem lub innym wysokim urzędnikiem, który siedzi na tyłach i z nudów znęca się nad bezbronną ludnością cywilną jest żyd lub „towarzysz" przysłany z Sowietów. Polak zaś musi narażać swe życie.

Wybitną rolę przy werbunku grała masonerja. **„Gringoire"** pisze, że na czoło tej akcji wysunęła się loża „Spartakus", podlegająca loży „Droit humain" (twórcą jej jest żyd Bloch, duchową kierowniczką żydówka Weill). Rządowe pismo hiszpańskie **„El Dia Grafico"** podaje:

„Światłe przewidywania masonerji przyczyniły się do obsadzenia komend „Guardi civil" oraz „Guardi de a Salto" (policja polityczna — przyp. aut.), oddanymi republikanami".

Wiadomo, że masoni obsadzili flotę, która stanęła po stronie frontu ludowego, masonami są wyżsi dowódcy sił powietrznych i lądowych, masonami wreszcie kierownicy propagandy wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Polacy, którzy wyruszyli jako zagorzali komuniści, obecnie, widząc jak ich traktują przywódcy żydowscy i sowieccy oficerowie, porzucają broń, udając się na granicę francusko - hiszpańską. Tutaj traktują ich czerwoni władcy, jak dezerterów, aresztując i odprowadzając na front, na mięso armatnie. Odebrano im wszelkie dokumenty francuskie, zamieniając na hiszpańskie. Tak więc pozostali oni bez opieki: konsulowie polscy nie zajmują się poddanymi francuskimi, Francuzi zaś uznają Polaków za obywateli hiszpańskich i również się z nimi nie opiekują.

R. H.

Groźby Fołksfrontu

W ubiegłą niedzielę na zgromadzeniu Generalnej Konfederacji Pracy we Francji, w Clermond - Ferrand Loen Jouhaux, wódz francuskich związków zawodowych wygłosił przemówienie, które wywołało burzę w całej prasie francuskiej. W przemówieniu swoim oświadczył Jouhaux, że, gdyby nawet parlament francuski wyraził votum nieufności obecnemu rządowi, obalając go tym samym, Generalna Konfederacja Pracy nie uzna tego. I dalej podkreślił, że wprawdzie Gen. Konferedacja Pracy nie jest jeszcze „rządem mas", ale jest zawsze wyrazem woli ludu pracującego.

Oświadczenie to zapowiada już „dyktaturę proletariatu", która jest konsekwencją „Frontu ludowego".

ś. † p.

STANISŁAW

G R Y Z

b. członek O. N. R., współpracownik akcji kolportażowej „Falangi" zmarł dnia 30 maja r. b. przeżywszy lat 19

o czym zawiadamiają **KOLEDZY**

Pogrzeb ś. p. Stanisława Gryza odbył się w dniu 5 czerwca. W pogrzebie wzięli udział liczni b. członkowie O. N. R. Na czele konduktu pogrzebowego niesiono dwa wieńce: od kolegów zmarłego, b. członków O. N. R i od „Falangi". Nad grobem przemówił kol. Zygmunt Dziarmaga.

Pożarli się...

Organ Legjonu Młodych „Państwo Pracy" (nr. 23) rozprawia się ostro ze szkolną organizacją „Strażą Przednią" doniedawna wstępną „szkołą" „Legjonu Młodych". Oto, co pisze „Państwo Pracy" o nowym organie „Straży Przedniej": „W młodych oczach".

„Pozostałe szczątki Straży Przedniej znowu ostatnio się zaktywizowały. Łączą to podobno z ukończeniem robót przy pawilonie polskim na wystawie paryskiej. Tak czy owak, ukazał się pierwszy numer nowego pisma tej organizacji pod tytułem „W młodych oczach". Pismo to wyróżnia się niezwykle bogatą szatą zewnętrzną i odwrotnie proporcjonolnie ubogą treścią.

Z punktu widzenia ogólno-społecznego fakt ten jest tak dalece niepoważny, że nie byłoby potrzeby zajmowania się tą sprową, gdyby nie to, że w artykuliku, zatytułowanym — słusznie zresztą — „Gadu — gadu" i mającym charakter programowego wypowiedzenia się, zaatakowano ordynarnie Legion Młodych, w sposób zresztą mało oryginalny, bo żywcem ściągnięty z endeckich szmat, wraz z całym arsenałem „określeń" i epitetów.

O ile nam się wydaje, Straż Przednia ma być organizacją młodzieży szkolnej i zdawałoby się, że pismo tej organizacji powinno wyrażać opinie tej młodzieży.

Pogląd taki byłby jednak naiwny. Wiadomo skąd inąd, że w „strażaków" bawi się cały szereg łysawych już panów, którzy po triumfach wśród dorosłych z rozkoszą ubrali się w krótkie spodenki i pobiegli hasać do dziecinnego pokoju, co nawiasem mówiąc, jest dla ich umysłowości znacznie pożyteczniejsze".

Nadzwyczajna zmiana poglądów! „Legjon Młodych" zapomniał już, jak to w 1932 i 1933 r. „Straż Przednia" była jego „szkolną" ekspozyturą. „Legjoniści" tworzyli kadry dobrze płatnych instruktorów dla „Straży Przedniej". Urządzano też uroczyste promocje strażaków - maturzystów na członków „Legjonu Młodych".

Dziś się wszystko zmieniło. „Legjon Młodych" opuszczony przez możnych protektorów, bez posad, rozbity potrafi się już tylko denerwować i złościć. „Straż Przednia" poszła w rozsypkę.

Obecnie smutnej pamięci „reformator" J. Jędrzejewicz, b. protektor „Legjonu Młodych" i „Straży Przedniej" próbuje sklecić na nowo rozproszone szczątki „Straży Przedniej". Ale już pod inna flagą. „Legjon Młodych" jest bowiem w niełasce...

Adwokaci masonerii

Działalność Rotary-Clubów, ich podstawy organizacyjne, tendencje ideowe bezwzględnie stwierdzają całkowitą przynależność tej organizacji do masonerji. Ostatnio przypieczętował to protektor Rotary-Clubów, prez. Lebrun w przemówieniu swoim, wygłoszonym na zjeździe Rotary Clubów w Lyon. Nikt nie ma już co do tego żadnych wątpliwości. Jedynie prasa socjalistyczna, specjalnie „Dziennik Ludowy" gwałtownie usiłuje wmówić, że to nieprawda.

Niezdarne i śmieszne są te usiłowania, bo oto, jako najpoważniejszy swój dowód podaje „Dziennik Ludowy" fakt przynależności do Rotary -Clubów Mariana Dąbrowskiego, redaktora I. K. C. Dla nas osoba p. Dąbrowskiego nigdy nie była i nie będzie autorytetem, a jego przynależność do Rotary-Clubów odsłania tylko szerzej kulisy masońskiej działalności Rotary Clubów.

Na obiady dla bezrobotnych narodowców

Zastęp „Kotów" jednej z warszawskich drużyn harcerskich przesłał do redakcji „Falangi" 3590 biletów tramwajowych. Jak wiadomo za pewną ilość starych biletów trmwajowych otrzymuje się obiady.

Łasi na ordery

Henryk Duvernois był żydem o nazwisku Schwabacher i oczywiście był kawalerem Legii Honorowej.

Donoszą również z Paryża o małżeństwie znanej żydówki Naurey z ziomkiem Maksem Rappaportem, który jako dyrektor teatru, otrzymał komandorję Legii Honorowej.

Znany z „korzystania w pośpiechu dziennikarskim z cudzych dzieł" Jules Romains poślubił żydówkę Dreyfus. Wkrótce po ślubie został mianowany komandorem Legii Honorowej. Setki tysięcy żołnierzy francuskich ginęło lub gnęzło w błocie podczas wojny, o nich się nic nie mówi. Wystarczy propagować szmoncesy lub poślubić córkę żydowskiego kapitalisty, by mieć najwyższe odznaczenia.

Stare nałogi

W „Państwie Pracy" organie „Legionu Młodych" znajdujemy w kronice, szumnie zatytułowanej: „Z terenu walki i zwycięstwa" następującą wiadomość:

„Dnia 10 maja r. b. Wojewoda Warszawski p. Nakoniecznikoff - Klukowski przyjął Kom. Okręgu Warszawskiego L. M. leg. instr. Stefana Braciszewskiego i Szefa Pracy Wewnętrznej leg. instr. Kazimierza Biedrzyckiego, którzy p. wojewodzie przedstawili nasz stan organizacyjny na terenie województwa warszawskiego, poruszyli cały szereg aktualnych zagadnień organizcyjnych, poruszyli niektóre bolączki terenowe oraz złożyli listę członków obecnej Komendy Okręgu.

Pan Wojewoda bardzo przychylnie odniósł się do wysuniętych zagadnień i obiecał, że postara się zetknąć także z naszymi ogniwami organizacyjnymi w terenie w czasie zamierzonej przez niego najbliższej podróży inspekcyjnej".

Naturalnie! Naturalnie! „Legion Młodych" chyba nigdy nie wyleczy się ze starych nałogów „jędrzejewiczowskiej epoki", chyba nigdy nie ośmieli się wyjeść z pod czułych, opiekuńczych, bezpiecznych skrzydeł starosty, komendanta policji, wojewody... Jakże śmiesznie brzmi „legionowa" frazeologia o „bezkompromisowej walce o sprawiedliwość społeczną" z tym ciągłym trzymaniem się klamki możnych tego świata. Tacy oportuniści niczego poważnego w Polsce nie wywalczą, zresztą dają tego dowody...

ŻYD I KOMUNISTA TO JEDNO

„Osobista praca kierownicza, lub wykonawcza jest warunkiem prawa jednostki do zysku".

„Zasady Programu Narodowo-Radykalnego"

„Jestem w Brześciu...”

(od specjalnego wysłannika „Falangi“)

Żywym echem ozwały się w całej Polsce zajścia brzeskie... Żądni byliśmy najdrobniejszych szczegółów, najdokładniejszych sprawozdań... Dziś, choć miesiąc już mija od chwili zamordowania ś. p. Kędziory i rozruchów antyżydowskich, korzystając z dwudniowego pobytu w Brześciu, spieszę podzielić się z czytelnikami „Falangi“ garścią uwag, jakie nasunęły mi się przy oglądaniu śladów pogromu i rozmowach z naocznymi świadkami...

— — — — — — —

Na pierwszy rzut oka jest Brześć nader czystym i sympatycznym miastem. Wystarczy jednak przejść się nieco po przedmieściach, lub choćby po „pryncypalnej“ ulicy 3-go maja, aby z obrzydzeniem stwierdzić, że 70 — 80% sklepów znajduje się w rękach żydowskich. Brudne żydowskie sklepiki, rozsadniki zarazy, czy nawet „warszawskie“ magazyny, przed którymi stoją brodaci właściciele w chałatach, tworzą dziwnie przykry kontrast z nowoczesnymi gmachami biur i kolonij mieszkaniowych. Polacy — wydają się w tym wojewódzkim mieście mniejszością...

— — — — — — —

Idę jedną z głównych ulic Brześcia, ul. 3-go maja. Mijam kilka sklepów z zapuszczonymi żaluzjami. Zastępują one szyby w smętnych dziurach wystaw...

Handel win i wódek, żydowski naturalnie. Zaglądam do wnętrza... Właściciel żyd, z pomocnikiem zajmują się właśnie ustawianiem, wypakowywanych ze skrzyń, butelek... Oho, widać, że przyszły „subwencje“ z Ameryki!..

Skład apteczny... szyba podklejona, znać ślady uszkodzenia na drzwiach, ze świetlnej reklamy nad sklepem pozostał żelazny szkielet...

— Składy apteczne niszczono szczególnie gorliwie — opowiada towarzyszący mi „tubylec“, — gdyż na 9 są w Brześciu tylko dwa chrześcijańskie.

Nieopodal kolektura loterii...

— Losy fruwały w powietrzu, a dwudziestozłotowe banknoty darto i deptano w rynsztoku...

A jednak na wystawie znów są losy i sklep działa nadal...

„Żydzi zostaną z Polski usunięci a majątki ich odebrane drogą ustaw“ — przypominają mi się słowa programu... Nie pomogą wtedy dolary z Ameryki i grosze otumanionych polskich robotników „dla ofiar Brześcia“.

Mijamy ul. Dąbrowskiego, gdzie zniszczenie jest jeszcze większe...

Obok sklep z meblami (do chwili obecnej nieczynny), sklep z przyborami sportowymi (także zamknięty) i magazyn futer...

— Tu darto najdroższe futra w pojedyńcze paski — mówi mój towarzysz. — Właściciel tego sklepu jest bowiem pokątnym lichwiarzem. A tamten znów (wskazuje na sąsiedni sklep jubilerski) to komunista - agitator, jeden z nielicznych, których sklepy ominęło, niewiadomo jakim sposobem, zniszczenie...

Mijamy zrujnowaną... do połowy aptekę. Jest tu dwóch wspólników: Polak i żyd, tłum zburzył więc tylko jedną część apteki, ale za to tak gruntownie, że jeszcze w chwili, gdy piszę te słowa, w miesiąc po zajściach, prowadzony jest remont i odbudowa.

Idziemy dalej... Mijamy piękny gmach szkoły technicznej... A co to za dom? Tynk poodrapywany ze ścian pokojów, widocznych przez okna bez szyb, w pustych salach na parterze leżą jeszcze potłuczone doniczki z kwiatami... Tu mieściło się przed miesiącem schronisko żydowskie. Ten lokal należy do najbardziej zniszczonych w mieście (jeśli nie będziemy brać pod uwagę budek z wodą sodową i z gazetami, z których dosłownie nic nie zostało). Odłamki drzewa rozrzucano nawet na kilkadziesiąt metrów dokoła...

Mijamy przejazd kolejowy.. Wkraczamy na t. zw. „Kijowskie Przedmieście“, na ul. 9 lutego. Grupa domów z pustymi dotąd oknami... Na zdruzgotanym miejscami parkanie resztki tablicy z jakimś napisem. Odcyfrowuję z trudem: „Kolonia żydowska im. Fel. Warenburga“.

O kilkanaście kroków dalej, naprzeciw tego ponurego ghetta, znajduje się cichy cmentarz, gdzie spoczywa snem wiecznym ś. p. Kędziora...

— — — — — — —

Przedmieście Grajewko... Jedno z najbardziej pamiętnych miejsc pogromu... Tu, według opowiadań naocznych świadków, na tle zrujnowanych sklepów dokonywali żydzi w 3 dni po pogromie dziwnych fotografii...

Obwiązano mianowicie bandażami kilku wyrostków i ustawiwszy malowniczą grupę na tle „ruin“ dokonywano... pamiątkowych fotografii, przeznaczonych na propagandę zagraniczną przeciwko Polsce.

Grupa młodzieży z Państwowego Gimnazjum im. Traugutta rozbiła wówczas aparat fotograficzny i rozproszyła „dowody rzeczowe“ w postaci „rannych“ żydziaków.

— Oto próbka żydowskich metod — mówi do mnie przyjaciel.— Obłudą i fałszem!... Ale kiedy zaczęto rozbijać sklepy ani jednego z tych „bohaterów“ w Brześciu nie było widać. Zbierali manatki i uciekli do podmiejskich miejscowości na godzinę przed wszystkim, jak tylko rozeszła się wiadomość o morderstwie.

— Ale teraz jak widzę wraca wszystko zwolna do „status quo ante“?..

— O nie, nastrój panuje w mieście taki, że żaden Polak nie wszedłby do żydowskiego sklepu. Żydzi też płaszczą się i udają pokornych. Zobaczymy na jak długo?..

— — — — — — —

Monotonny stukot kół pociągu... Wracam do Warszawy. Dziwnie lekko i radośnie mi na sercu. Wyglądam przez okno wagonu... Pole... Po tym droga rozstajna, krzyż drewniany... Skromny, wiejski krzyż staje nagle symbolem przyszłego Katolickiego Państwa Narodu Polskiego... Sprowadza mi na myśl zasady programu Narodowo-Radykalnego.

Dojeżdżamy do Międzyrzecza Podlaskiego. Tu też miały miejsce rozruchy antyżydowskie...

I nagle przychodzi mi do głowy osobliwa myśl: Brześć, Międzyrzec, Łuków, Mińsk Mazowiecki, skute szlakiem jednej linii kolejowej!...

Czy nie leżą także na jednej płaszczyźnie zdrowych przeobrażeń wewnętrznych w dążeniu do Wielkiej Polski?.. **W. B.**

Przełom Narodowy

Czerwonych żagwi zaprzedany stos
Zniszczymy walką, tworząc wielki czyn,
Lepszy wykujem dla Ojczyzny los,
W niebo wzniesiemy młody życia hymn.

Karzący symbol, Wielkiej Polski miecz,
Zetnie nienawiść, brudy, fałsz i kłam,
Stworzymy z Polski istną „wielką rzecz“
Łamiąc granice przestarzałych ram.

Ponad niziny przeciętności dni,
Życiu wystawim w górę wielki pion,
Niech sprzedawczyków przemoc w strachu drży,
Nędzne ich życie — nędzny będzie zgon...

Serce gorące w spiż hartowny stop,
W jednym szeregu karnie stańmy wraz,
Uczeń — czy student, robotnik — czy chłop,
Ideą silni dla zwycięstwa mas...

Drogą przełomu wprowadzimy ład,
W lamus ciśniemy form przeżytych kurz,
Nowy zbudujem, młody, silny świat,
Polskę oprzemy o szlaki dwóch mórz!...

B.

Bilans 20-lecia rządów komunistycznych

Dnia 7 listopada r. b. Rosja Sowiecka będzie obchodzić 20-lecie rządów marksistowskich. Bilans bolszewizmu za okres tych 20-u lat przedstawia się następująco: **6 milionów 500 tysięcy skazanych na śmierć przez czerezwyczajkę, 16 milinów zabitych w czasie wojen domowych między „czerwonymi“ i „białymi“, 22 miliony ludzi osadzonych w obozach koncetracyjnych, 12 milionów zginęło z głodu.**

Reszta ginie z głodu...

Żyd nie będzie obywatelem Państwa Polskiego

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł. 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce w wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr.; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administr.: Krak. Przedm. 39 m. 1. Czynne codzien.: Red. od 17—19-ej, Adm. od 10—14 i od 17—19, z wyjątkiem niedziel i świąt Tel. 333-43 Konto PKO — Nr. 24.171

Redaktor naczelny: WOJCIECH KWASIEBORSKI Druk. „KOLUMNA“ Warszawa, Nowy Świat 39 Redaktor odp. i wydawca: **JAN JEZIERSKI.**